



„Matka Boża Berdyczowska łączy swoje dzieci”

Wiara

– podkreślił w trakcie wywiadu obecny na uroczystościach odpustowych w Berdyczowie Pełnomocnik Rządu RP ds. Polonii i Polaków za Granicą, minister Jan DZIEDZICZAK.

Tysiące katolików, w tym Polaków z różnych miejscowości Ukrainy zgromadziło się na centralnych uroczystościach 18 lipca br. na placu przed murami Sanktuarium Narodowego Matki Boskiej Szkaplerznej w Berdyczowie.

Po zesztorocznej kwarantannie wierni z jeszcze większym entuzjazmem kroczyli do stóp Berdyczowskiej Madonny, aby złożyć swoje podziękowania i prośby, a co najważniejsze – ponownie zanurzyć się w niepowtarzalną atmosferę uroczystości w dawnej kolebce polskości i duchowości – Berdyczowie. (Patrz str. 4)



Wywiad z Pełnomocnikiem Rządu RP ds. Polonii i Polaków za Granicą, ministrem Janem Dziędziczakiem prowadzi dr Jerzy Sokalski, prezes „Polskiego Radia Berdyczów”, członek Zarządu Głównego Związku Polaków Ukrainy



Po ubiegłorocznych ograniczeniach sanitarnych, w tym roku ruch pielgrzymkowy na nowo się odrodził. Uroczystości odpustowe w Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Berdyczowie

„To najbardziej wzruszający moment mojej wizyty na Ukrainie”

– powiedział o Świątce Matki Boskiej Berdyczowskiej w wywiadzie dla „Polskiego Radia Berdyczów” oraz „TV Polacy na Żytomierszczyźnie” Marcin Przydacz, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych RP.

– *Panie Ministrze, proszę podzielić się refleksjami z odwiedzin Berdyczowa i święta Matki Bożej Berdyczowskiej w naszym Sanktuarium Narodowym.*

– Rzeczywiście Berdyczów to takie miejsce specjalne, zarówno w pamięci Polaków żyjących tutaj na Ukrainie, ale także wszystkich Polaków, żyjących dziś w Polsce. To jedno

z trzech najważniejszych sanktuariów dawnej Rzeczypospolitej.

Ja sam pochodzę spod Częstochowy. Matka Boska Częstochowska zawsze była dla nas ważna. Berdyczów był drugim takim punktem, no i oczywiście Ostra Brama. Trzy takie ważne sanktuaria. Cieszę się kościoł katolicki, wiara katolicka, także i polskość poprzez ten kontakt umacnia się. (Patrz str. 5)

VII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Szopena

Jedną z najromantyczniejszych lipcowych imprez muzycznych w tym roku stał się VII Międzynarodowy Festiwal „Muzyka Chopina pod otwartym niebem”, który przebiegał w dniach 17 – 18 lipca w przepięknej scenerii zieleni i drzew na „Wyspie Miłości” parku wchodzącego do Kompleksu Historyczno-Kulturalnego „Zamek Radomyśl”.

Przez dwa dni grano tu muzykę wielkiego polskiego kompozytora w wykonaniu najlepszych ukraińskich wykonawców. Wystąpiło blisko 20 muzyków. Wraz z wiadomymi artystami muzykę Chopina prezentowali młodzi, początkujący artyści.

Ciąg dalszy na str. 4

FRYDERYK ZNÓW W RADOMYŚLU



Wizyta wiceministra spraw zagranicznych RP MARCINA PRZYDACZA na Ukrainie

Wiceminister Marcin Przydacz złożył w dniach 15–18 lipca 2021 wizytę na Ukrainie, która obejmowała konsultacje polityczne z wiceministrem spraw zagranicznych Ukrainy Wasylem Bodnarem, rozmowę z wiceszefem Biura Prezydenta Ukrainy Andrijem Sybihą, spotkania z szefem misji SMM OBWE na Ukrainie, ambasadorem Yaşarem H. Cevikiem, oraz szefem ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej Antonem Drobowyczem, a także wyjazd do obwodu ługańskiego i na linię kontaktową w obszarze objętym konfliktem w Donbasie, gdzie odbyły się spotkania z miejscowymi Polakami, wicegubernatorem obwodu oraz wyjazd do punktu przejścia Żołote na linii kontaktowej.



Wiceminister wziął również udział w dorocznych uroczystościach w sanktuarium Matki Boskiej Szkaplerznej w Berdyczowie, gdzie uczestniczył w rozmowach z duchowieństwem rzymskokatolickim na Ukrainie – przedstawicielami episkopatu i kustoszami berdyczowskiego klasztoru – karmelitami bosymi.

Od prezentacji priorytetów polskiego przewodnictwa w OBWE rozpoczęło się spotkanie z ambasadorem Yaşarem Cevikiem, który podziękował za przekazanie przez Polskę szczepionek przeciw Covid-19 członkom Specjalnej Misji Monitorującej na Donbasie. Omówiono bieżące wyzwania funkcjonowania misji, w tym przede wszystkim uniemożliwienie dostępu do części obszarów poza kontrolą rządu w Kijowie, zakłócanie pracy środkami radioelektronicznymi oraz ostrzał dronów obserwacyjnych misji.[...] Podczas konsultacji politycznych z wiceministrem spraw zagranicznych Wasylem Bodnarem omówiono sytuację bezpieczeństwa Ukrainy po szczycie NATO w czerwcu br. Wiele uwagi poświęcono kwestii zagrożeń wynikających z kontynuacji prac nad rurociągiem Nord Stream2. Wiceministrowie zgodnie uznali, że jego ewentualne ukończenie stanowi poważne zagrożenie. Podkreślili, że należy dołożyć maksimum wysiłków, by zapobiec uruchomieniu tego gazociągu. Omówiono także bieżące kwestie dwustronne, w tym dotyczące polskiej oświaty na Ukrainie. Strona ukraińska potwierdziła wolę kontynuacji

„To wzruszające, że tak wielu z Państwa, w tak odległym od Polski zakątku Ukrainy, pielęgnuje polskie korzenie. Wspólnie z innymi polskimi instytucjami, z polską Ambasadą i Konsulatem Generalnym w Charkowie będziemy wspierać te Państwa wysiłki.”

negocjacji umowy międzyrządowej dotyczącej statusu szkół z polskim językiem nauczania na Ukrainie. Podkreślono również potrzebę postępu w sprawach historycznych. Wiceminister Przydacz zwrócił też uwagę rozmówcy na powtarzające się problemy polskich firm obecnych na Ukrainie.

– Poprawa warunków działalności biznesowej na Ukrainie to klucz do odblokowania pełnego potencjału naszych relacji z Ukrainą, które są bardzo rozwinięte w wymiarze politycznym i bezpieczeństwa, bardzo

intensywne w wymiarze starań o zachowanie pamięci i prawdy historycznej, ale wciąż niewystarczająco – jak na skalę możliwości – wykorzystane w wymiarze gospodarczym. Chcemy, by polscy przedsiębiorcy aktywnie interesowali się ukraińskim rynkiem, ale by to osiągnąć, potrzebne są wysiłki nie tylko strony polskiej, ale i ukraińskiej. Oba nasze kraje i społeczeństwa na tym skorzystają – ocenił wiceminister.

Program wizyty obejmował także spotkanie z nowo mianowanym wiceszefem Biura

Prezydenta Ukrainy, odpowiedzialnego za sprawy międzynarodowe, Andrijem Sybihą. Rozmowa koncentrowała się na kwestiach bezpieczeństwa, Nord Stream 2 i wybranych kwestiach z zakresu relacji dwustronnych. Andrij Sybiha wyraził gotowość do kontynuacji aktywnego dialogu dwustronnego między Polską a Ukrainą na najwyższym szczeblu, w perspektywie zbliżającego się szczytu Platformy Krymskiej w Kijowie 23 sierpnia br.[...]

W rozmowie z szefem ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej Antonem Drobowyczem omówiono dogłębnie bieżące zagadnienia polityki historycznej m.in. impas w wydawaniu zezwoleń na ekshumacje przez stronę ukraińską.

W kolejnym dniu wizyty na Ukrainie wiceminister Marcin Przydacz udał się do obwodu ługańskiego i na linię kontaktową w Donbasie. Spotkał się tam również z miejscowymi Polakami żyjącymi w bezpośrednim sąsiedztwie strefy działań wojennych. Zwracali oni uwagę na nierówności w dystrybucji środków pomocowych dla Donbasu, wynikające z zasady priorytetowego traktowania miejscowości przylegających do linii kontaktowej na odległość 5 km.

– To wzruszające, że tak wielu z Państwa, w tak odległym od Polski zakątku Ukrainy, pielęgnuje polskie korzenie. Wspólnie z innymi polskimi instytucjami, z polską Ambasadą i Konsulatem Generalnym w Charkowie będziemy wspierać te Państwa wysiłki – zapewnił wiceminister. W rozmowie z wicegubernatorem obwodu ługańskiego Ołeksijem Smirnowem omówiono bieżącą sytuację bezpieczeństwa na wschodzie Ukrainy i potrzeby rozwojowe regionu. Przedstawiciel lokalnych władz aktywnie zachęcał polskich inwestorów do zainteresowania obwodem ługańskim, podkreślając, że sytuacja bezpieczeństwa na obszarach kontrolowanych przez władze w Kijowie jest stabilna i nie stwarza dodatkowego zagrożenia dla inwestycji.

Odwiedzając punkt przejścia na linii kontaktowej w miejscowości Żołote, podczas rozmów z żołnierzami stacjonującymi bezpośrednio przy linii frontu wiceminister Marcin Przydacz miał okazję do bezpośredniego potwierdzenia polskiego wsparcia integralności terytorialnej Ukrainy i potępienia rosyjskiej

agresji. Żołnierze dzielili się dużymi obawami dotyczącymi możliwych skutków ewentualnego ukończenia gazociągu NS2 w kontekście możliwości eskalacji działań wojennych.

– Polska nie ustaje w wysiłkach na forum międzynarodowym na rzecz rozwiązania konfliktu na wschodzie Ukrainy z pełnym poszanowaniem suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy. To kwestia o znaczeniu strategicznym dla całej Europy – stwierdził wiceminister. Przeprowadził również rozmowę z obecnymi na przejściu obserwatorami OBWE, w tym jednym z Polaków.

Wiceminister Przydacz odwiedził znane ognisko kultury i duchowości ukraińskich Polaków i Ukraińców wyznania rzymskokatolickiego o wieloletniej tradycji – sanktuarium Matki Boskiej Szkaplerznej w Berdyczowie. Z okazji przypadających na ten rok obchodów 10. rocznicy ustanowienia przez ukraiński episkopat zespołu klasztorowego w Berdyczowie Ukraińskim Sanktuarium Narodowym, wiceminister Marcin Przydacz uczestniczył – w dniu dorocznego odpustu – w uroczystej Mszy Świętej wraz z obecną na miejscu delegacją ministrów Jarosława Sellina i Jana Dziedziczaka i tysiącami pielgrzymów. [...]

– Obecność przedstawicieli polskich władz na uroczystościach w Berdyczowie to – z jednej strony – podtrzymanie płomienia tradycji, kultury i duchowości ukraińskich Polaków, a z drugiej strony przerzucenie mostu do tych rzymskich katolików na Ukrainie, którzy w pełni identyfikują się z ukraińską wspólnotą narodową. To piękny przykład tworzenia jedności z różnych, acz bliskich tradycji, silnie zakorzenionych w historii – ocenił minister.

W trakcie pobytu w Berdyczowie wiceszef resortu spraw zagranicznych przebywał również w jedynym na Ukrainie Centrum Szkolenia Ukraińskich Służb Specjalnych, w którego organizacji i opracowywaniu systemu szkoleń pomagali – obok ekspertów z USA – również wojskowi z Polski. Zapewnił o woli kontynuacji intensywnej współpracy obronnej między Polską a Ukrainą.

Wiceminister Marcin Przydacz odwiedził także w trakcie wizyty Starobielsk, gdzie złożył kwiaty pod tablicą upamiętniającą polskich oficerów przetrzymywanych przez NKWD w 1940 r., a także miejsce spoczynku części z nich, na lokalnym cmentarzu.

**Biuro Rzecznika Prasowego
Ministerstwa Spraw
Zagranicznych**



WSPÓLNY KOMUNIKAT po rozmowie ministra spraw zagranicznych RP prof. Zbigniewa Raua i ministra spraw zagranicznych Ukrainy Dmytra Kuleby

Decyzja o zbudowaniu rurociągu Nord Stream 2 (NS2), podjęta w 2015 r., za ledwie kilka miesięcy po rosyjskiej inwazji i nielegalnej aneksji ukraińskiego terytorium, doprowadziła do kryzysu bezpieczeństwa, wiarygodności i politycznego w Europie.

Obecnie, ten kryzys jest znacząco pogłębiony wskutek rezygnacji z prób zatrzymania uruchomienia rurociągu NS2. Ta decyzja stworzyła zagrożenie dla Ukrainy i Europy Środkowej w wymiarach politycznym, militarnym i energetycznym, jednocześnie wzmacniając potencjał Rosji do destabilizacji sytuacji bezpieczeństwa w Europie oraz utrwalając podziały w gronie państw członkowskich NATO i Unii Europejskiej.

Każda wiarygodna próba wyrównania deficytu bezpieczeństwa musi być oparta o konstatację negatywnych konsekwencji tej decyzji w trzech wymiarach: politycznym, militarnym i energetycznym. Taka próba musi również mieć wymiar

demokratyczny, co zakłada rozmowy z rządami państw najbardziej dotkniętych przez negatywne efekty NS2 na etapie osiągnięcia porozumienia.

Niestety, dotychczasowe propozycje skompensowania tego deficytu są powierzchowne i nie mogą być uznane za wystarczające do tego, by w sposób efektywny ograniczyć zagrożenia stworzone przez NS2. Wzywamy USA i Niemcy do podjęcia kroków w celu znalezienia adekwatnej odpowiedzi na rodzący się kryzys bezpieczeństwa w naszym regionie, którego jedynym beneficjentem jest Rosja.

Polska i Ukraina będą współpracować ze swoimi sojusznikami i partnerami, aby przeciwstawiać się NS2 do czasu wypracowania rozwiązań kryzysu bezpieczeństwa przezeń wywołanego, w celu zapewnienia wsparcia państwom aspirującym do członkostwa w zachodnich instytucjach demokratycznych oraz zredukowania zagrożenia dla pokoju i bezpieczeństwa energetycznego.

Biuro Rzecznika Prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych

Tradycyjna akcja**PORZĄDKUJEMY RAZEM**

Wolontariusze XII Akcji „Mogitę pradziada ocal od zapomnienia” z województwa Dolnośląskiego (Wrocław, Oława, Polska) oraz członkowie Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków porządkowali wspólnie Polski Cmentarz w Żytomierzu.

Celem akcji jest ratowanie polskich cmentarzy znajdujących się na terenie dzisiejszej Ukrainy, niszczących w wyniku działania czynników ludzkich i przyrodniczych. Każdego roku przy porządkowaniu, rekonstrukcji i inwentaryzacji pracują uczniowie i nauczyciele szkół dolnośląskich w czasie urlopu. I tym razem wolontariusze pod opieką Heleny Masło wycinali krzewy i chaszczę, czyścili pomniki, odnawiali napisy. Polacy z Żytomierza oraz władze miasta włączyli się do akcji. Pracownicy z obsługi cmentarza kosili trawę i zapewnili wywóz śmieci, polska młodzież z Żytomierza pomagała w pracach porządkowych.

Podczas akcji wolontariusze zaznajomili się z historią i zabytkami Żytomierza: Katedrą pw. Św. Zofii, Filharmonią (byłym teatrem polskim, w którym pierwszym dyrektorem był Józef Ignacy Kraszewski), Starym Bulwarem (który założył Apollo Korzeniowski, obejrzeni spektakl w Teatrze Lalek).

Wolontariusze zwiedzili też Muzeum Kosmonautyki, Muzeum S. Korolowa oraz Muzeum Krajoznawcze. Wzruszające spotkanie odbyło się w Obwodowej Administracji Państwowej ze Swietlaną Jarmolicką wicedyrektorem Departamentu Kultury, Sportu i Dziedzictwa Narodowego. W biurze Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie goście dowiedzieli się o najstarszej i największej polskiej organizacji – ŻOZPU, o jej założycielach i działalności.

Po zakończeniu prac na cmentarzu, wspólnie zapaliliśmy znicze na grobach wybitnych Polaków: rodziców Ignacego Jana Paderewskiego, Juliusza Zarębskiego, ks. Andrzeja Fedukowicza, rodzinie Moniuszki i Kraszewskiego, pierwszych lotników Matyjewicz-Maciejewiczów, innych.

Podziękowaliśmy serdecznie naszym wolontariuszom za pomoc, pracę i ofiarność. Ordynariusz Odeskiej diecezji bp. Stanisław Szyrokoradiuk pobłogosławił ich na powrotną drogę w swoje strony.

Szczególne podziękowania składamy dla: Katarzyny Piskorz (Starostwo Powiatowe w Oławie), Adama Piskorz (leśniczy Nadleśnictwa Oława), Magdaleny Przysiężnej-Pizarskiej (Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego), Ewy Kłak – Dybka (sędzi Sądu Okręgowego we Wrocławiu), Mariusza Wojdyny, Heleny Masło (dyrektora Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Oławie).

Akcja zorganizowana została przez Panią redaktor programu Wschód TVP Polonia Grażynę Orłowską – Sondej z partnerem w Żytomierzu – Żytomierskim Obwodowym Związkiem Polaków na Ukrainie.

Wiktoria LASKOWSKA-SZCZUR

**Dla tych, co na froncie****„Tyś nie oligarcha, nie akcjonariusz, a Boża pomoc – WOLONTARIUSZ!”**

Jak wiadomo, pszczoły podczas swych lotów nie zważają na granice, ponieważ ich powołaniem jest praca na rzecz dobra. Tej zasady od ponad siedmiu lat dotrzymują się „Muzealne pszczołki”. Co prawda ich pasieka jest „waleczna”. Niezwykle lojalne, pracowite panie bez zbytecznego rozgwaru i reklamy pomagają naszym żołnierzom w Donbasie bronić Ukrainy, czyli każdego z nas przed inwazją rosyjskich okupantów.

W Kijowie, po przekroczeniu progu Narodowego Muzeum Literatury, zwiedzający od razu zanurzają się w ekspozycję przedstawiającą światopoglądy wielkich pisarzy, którzy przeszli już do historii. A dzisiaj właśnie w holu do potężnej grupy artystów dołączyła się delikatnie grupa wolontariuszy „Muzealnych pszczołek”. Wiecie, co one robią?

Na wezwanie duszy i bezpośrednio na prośbę chłopaków z okopów tkają siatki maskujące. My, członkowie Związku Polaków „Bez granic” w Bojarce wiemy doskonale, jak trudno jest w lecie zebrać odpowiedni materiał, co do struktury i koloru. Nie będę opowiadała o trudnościach „operacji”. Najważniejsze zostało zrobione: pierwsza partia prefabrykatów została dostarczona „pszczołkom”.

W tym samym czasie na jednym ze stoisk ze zdjęciami z linii frontu można było się zapoznać ze złożonym przez kobiety raportem wykonanych prac. Jest imponujący. Proszę zwrócić uwagę na liczby. Na front przekazano: siatki maskujące (6x8m) - 261, kurtki kamuflażowe - 104, spodnie kamuflażowe - 75, poncza kamuflażowe - 16, kominarki - 397, bielizna szyta - 644, paczki wysłane do rodzin żołnierzy - 261.

Nic, więc dziwnego, że sztandar bojowy w holu muzeum usypany jest „telegramami” z podziękowaniami i życzeniami z frontu od jednostki 30ТБ «Звіробій» (Dziurawiec) - ochotników ze Wschodu adresowanymi na Zachód Ukrainy. Niezwykle wzruszającymi!

Zwłaszcza, na przykład, trzy słowa napisane przez żołnierza Pawła Kulinenkę: „Mamuško, specjalne pozdrowienia!”.

Oczywiście on wie, dlaczego jego matka Nina Iwanowna stała się mistrzem w precyzyjnym plecieniu siatek maskujących. Nie jest sama. Ludźmi o podobnych przekonaniach, o wielkich sercach i złotych rączkach opiekuje się niskorosła, niezwykle odpowiedzialna szefowa „Muzealnych Pszczołek” Mariana Stepanowa. Telefonują do niej chłopcy z Donbasu przekazując dokładne adresy, dokąd trzeba wysłać sieci. Pani Mariana znana jest również na pocztce, gdzie na własny koszt pakuje frontowe paczki. Mąż i dzieci są przyzwyczajeni do „lotów rodzimych pszczołki” do pracy w wydawnictwie, czy do muzeum celem wyplatania zestawów maskujących...

Dzięki Bogu właśnie w tej artystycznej instytucji przy ulicy. B. Chmielnickiego, dzięki pomocy i wsparciu z-cy dyrektora ds. Badań Naukowych i Edukacji Raisy Sennikowej zasiedlił się ten wolontarystyczny ulik. Jeśli możecie, nie omijajcie go. Przynieście „bawelnianie”, ubrania, tkaniny, zużyte mundury wojskowe. Krócej mówiąc, wszystko, co można pościąć na siatki ochronne dla naszych chłopców w Donbasie.

Helena SEDYK (prezes Związku Polaków „Bez granic”)

„Matka Boża Berdyczowska łączy swoje dzieci”

Wiara

Ciąg dalszy ze str. 1

Tradycyjnie na uroczystości odpustowe do Berdyczowa przyjechali zaproszeni goście wysokiej rangi z Polski. Jak co roku do Sanktuarium Berdyczowskiego przybył Pełnomocnik Rządu ds. Polonii i Polaków za Granicą, minister Jan Dziedziczak. Wraz ministrem w uroczystościach uczestniczyli: Jarosław Sellin - sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu, Marcin Przydacz - podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Bartosz Cichocki - Ambasador RP na Ukrainie, Damian Ciarciniński - Konsul Generalny RP w Winnicy, Eliza Dzwonkiewicz - konsul Generalny RP we Lwowie, Katarzyna Sołek - Konsul Generalny RP w Odessie, Robert Czyżewski - dyrektor Instytutu Polskiego w Kijowie.

Polonię Żytomierszczyzny reprezentowali Wiktorija Laskowska-Szczur - prezes Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie oraz dr Jerzy Sokalski - prezes „Polskiego Radia

Berdyczów”, członek Zarządu Głównego Związku Polaków Ukrainy.

Polska delegacja złożyła kwiaty przy tablicy z relikwiami św. Jana Pawła II (w górnym kościele klasztoru karmelitów bosych). Uroczystej mszy przewodniczył i homilię wygłosił Arcybiskup Mieczysław Mokrzycki - Metropolita Lwowski Kościoła rzymskokatolickiego, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Rzymskokatolickiego Ukrainy, w koncelebrze z 10 biskupami i 60 kapłanami.

Po uroczystościach ekskluzywnego wywiadu dla „Polskiego Radia Berdyczów” oraz „TV Polacy na Żytomierszczyźnie” udzielił Pełnomocnik Rządu ds. Polonii i Polaków za Granicą, minister Jan DZIEDZICZAK.

- Panie Ministrze, co roku Pan jako pielgrzym i czciciel Matki Bożej Szkaplerznej przybywa do stóp Berdyczowskiej Madonny. To świadczy o wielkim znaczeniu Bogurodzicy Berdyczowskiej w życiu Polaków z Ojczyzny, oraz Polaków tu mieszkających i wszystkich katolików, w tym Ukraińców.



Wierni z wielkim entuzjazmem kroczyli do stóp Berdyczowskiej Madonny

- Matka Boża Berdyczowska jak każda matka skupia i łączy swoje dzieci. I bardzo się cieszę, że ta uroczystość w Berdyczowie jest miejscem, gdzie wszyscy mogą pod płaszczem Matki się schronić. I Polacy na Ukrainie, i Ukraińcy, i Polacy z Polski, że tak jak przed 400 laty jest to miejsce, Dom wszystkich.

Bardzo się cieszę, że po raz kolejny mogłem tutaj przybyć z tak liczną polską delegacją, mogłem się wspólnie modlić, mogłem odwiedzić moich Rodaków na Ukrainie, dzięki którym kościół katolicki przetrwał najmroczniejsze czasy zaborów, okupacji hitlerow-

skiej, koszmaru stalinowskiego. Dziękuję wszystkim Polakom na Ukrainie, dziękuję Polakom w Berdyczowie, w żytomierzu za to, że dzięki nim kościół katolicki przetrwał i dziś może się otwierać dla innych, dla Ukraińców, i że teraz możemy też zaprosić Ukraińców do naszego kościoła rzymskokatolickiego.

- Msza odbyła się w języku ukraińskim. Być może warto, zdaniem Pana Ministra, zwiększyć ilość polskich akcentów podczas uroczystej mszy, jak to było kiedyś?

- To jest oczywiście pytanie do hierarchów, ale też

pytanie do laikaty, czyli do wiernych kościoła łacińskiego na Ukrainie. Ja uważam, że kościół zgodnie z hasłem jest wspólnotą, Domem nas wszystkich, i każdy powinien się czuć w nim dobrze, jak u siebie, a więc mówić w tym języku, w którym modli się do Pana Boga. Część z nas w tej części Europy na Ukrainie modli się po polsku, część po ukraińsku i bardzo dobrze, gdyż im więcej jest tu tych wspólnych elementów, tym lepiej.

Serdecznie pozdrawiam wszystkich Rodaków na Ziemi Żytomierskiej, Polaków z Żytomierza, Polaków z Berdyczowa. Dziękuję, że jesteście, dziękuję za to, że w tych najgorszych czasach i w tych lepszych kultywujecie polskość, wychowujecie w duchu polskim kolejne pokolenia.

Jesteście wspaniałymi ambasadorami Polski, gdyż poprzez kontakt z wami inni mają dobrą opinię o Polsce. Bardzo za to wam dziękuję. Polska o was pamięta i bardzo docenia wasz wkład, wasze zaangażowanie.

- Dziękuję za estymę i słowa uznania.

Jerzy SOKALSKI

Zdjęcie: Jurij Melnyk

VII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Szopena

Ciąg dalszy ze str. 1

Wśród mistrzów fortepianu w koncercie wzięli udział: Inessa Poronina - solistka Narodowej Filharmonii Ukrainy, Helena Arendarewska - Zasłużona dla Kultury Polskiej, laureat konkursów międzynarodowych i Leonid Gerżan (wiolonczela) - solista Filharmonii Narodowej Ukrainy.

Niespodzianką wydarzenia był występ znanego kompozytora i posiadacza tytułu YAMAHA ARTIST Jewhena Chmary.

Imprezę zaszczylicili swoją obecnością: dyrektor Instytutu Polskiego w Kijowie Robert Czyżewski z małżonką, Konsul Generalny RP we Lwowie

Eliza Dzwonkiewicz, dyrektor Departamentu Plastics Ukraina Dariusz Górczyński.

Przypomnieć należy, że Festiwal powstał, aby promować twórczość Fryderyka Chopina wśród Ukraińców, a także sprzyjać zbliżeniu narodów ukraińskiego i polskiego. Ponadto Chopin-Fest to odskocznia dla początkujących muzyków, stawiających pierwsze kroki w wykonawstwie muzycznym. Imprezę zainicjowała zasłużona lekarka i działaczka społeczna dr hab. prof. Olga Bohomołec. Istotnym walorem Festiwalu jest to, że odbywa się on w pełni lata i jego goście słuchają muzyki na świeżym powietrzu, przy tym na jednej z malowniczych wysp Zamku. W tym przypadku dźwięki fortepianu, skrzypiec i śpiewu uzupełnia szmerek wodospadów i świergotanie ptaków.

„To właściwie pierwszy Festiwal po przerwie spowodowanej pandemią COVID-19. Jest międzynarodowy w tym sensie, że część wykonawców to Polacy z pochodzenia. Nowością tegorocznego festiwalu jest to, że niektórym

utworom muzycznym towarzyszyły wiersze, z których część czytano po polsku - oznajmił konferansjer Festiwalu Jerzy Rudnicki - dyrektor Muzeum Ukraińskich Ikon Domywych i Starożytności „Dusza Ukrainy” w Zamku-Muzeum „Radomyśl”. Zaznaczył też, iż kolejną innowacją tegorocznego Festiwalu jest wykonanie utworów Chopina na flecie. „Chcemy pokazać, że w warunkach pandemii, która osłabła, ale jeszcze nie wygasła, życie toczy się dalej, rozlega się i triumfuje muzyka, odbywają się festiwale” - stwierdzał optymistycznie.

Radomyński Festiwal, nie ogranicza się tylko do programu

muzycznego. Muzeum Zamkowe przygotowało dla swoich gości specjalne wycieczki. Można tu zwiedzić unikalne Muzeum Ukraińskiej Ikony Domywej, czy też warsztat produkcji arkuszy papieru wytwarzanych według autentycznych technologii z XVII wieku - a to, dzięki temu, że zamek stoi na miejscu pierwszej w centralnej Ukrainie manufaktury produkującej papier. Można też popływać łódką (cały zamek otoczony jest wodą - w parku są dwa naturalne wodospady) lub też spróbować postrzelać ze średniowiecznej kuszy.

A zatem w następnym roku zapraszamy miłośników muzyki i przyrody na kolejne spotkanie z Chopinem do Radomyśla.

Andżelika PŁAKSINA



Przy fortepianie Helena Arendarewska (fortepian) - Zasłużona dla Kultury Polskiej, laureat konkursów międzynarodowych i Leonid Gerżan (wiolonczela) - solista Filharmonii Narodowej Ukrainy.



Gość z Polski

Ciąg dalszy ze str. 1

Dzisiaj mieliśmy piękną uroczystość, licznie przybyli wierni, zarówno Ukraińcy, jak i mieszkający tu Polacy. To są takie momenty, które nas jednoczą, pokazują nasze wspólne korzenie. Cieszę się też bardzo, że te Sanktuarium jest odnawiane także i przy wsparciu polskiego budżetu. Mówiono dziś dużo podczas uroczystości, jak to dziedzictwo polskie jest tu zachowywane.

Ale to co najbardziej cieszy to aktywność tutejszych Polaków, przecież bez Państwa, bez naszych Rodaków, nic tutaj by się nie udało. Nie tylko księża, nie tylko polska dyplomacja, ale

„To najbardziej wzruszający moment mojej wizyty na Ukrainie”

szcych konkretnych działań. Przyjechałem do Berdyczowa prosto z Donbasu, gdzie spotykałem się także z żołnierzami, stacjonującymi tam, na linii frontu, rozmawiałem z nimi, oni dzielili się też swoimi przemyśleniami, swoimi obawami. Mówili też o swoich kolegach, które walczą, a którzy są polskiego pochodzenia. A zatem dziś także i Polacy, mieszkający na Ukrainie, bronią swojej Ojczyzny, często płacąc cenę najwyższą. My powinniśmy przede wszystkim oddawać im

wzmacniać Ukrainę i zaangażować do dobrych relacji z Polską, z Unią Europejską, z całą wspólnotą euroatlantycką.

- **A co najbardziej wzruszyło Pana Ministra podczas wizyty na Ukrainie?**

- Rozmowy z żołnierzami, którzy tam stacjonują i ryzykują każdej godziny, każdego dnia, ta ich taka siła i zaparcie i odwaga, które codziennie przedstawiają swoimi działaniami. Ale starałem się też rozmawiać ze zwykłymi ludźmi tam na Wschodzie Ukrainy, którzy też potrzebują wsparcia i pomocy i to wsparcie otrzymują. Spotykałem się z Polakami, mieszkającymi w Siewierodoniecku. Mała, gdyż ze względów historycznych nie może być tam większa wspólnota, ale aktywnie działająca, aktywnie odwołująca się do swoich polskich korzeni. Wielu z nich przyjeżdża do Polski na studia, do pracy, później wraca. To są właśnie takie momenty, które nas łączą. Zawsze Ukraińców i Polaków z Ukrainy witamy z otwartymi rękoma w Polsce, ale cieszymy się też, kiedy oni wracają, kiedy budują tutaj Ojczyznę.

Lecz najbardziej wzruszającym momentem oczywiście są takie wydarzenia, jak dzisiejsze – święto Matki Boskiej Berdyczowskiej, taka podniosła uroczystość, piękna modlitwa, piękny chór, złożony z lokalnej młodzieży, piękna homilia księdza abpa Mieczysława Mokrzyckiego. To są takie momenty, w których każde nawet najbardziej zatwardziałe serce się wzrusza i bardzo się cieszę, że mogłem dzisiaj tu być.

- **Panie Ministrze, czego oczekuje Polska od państwa ukraińskiego w aspekcie wzmocnienia i rozwoju polsko-ukraińskich stosunków?**



Wiceminister MSZ RP Marcin Przydacz (C) z działaczami polskimi Ziemi Żytomierskiej Wiktorią Laskowską-Szczur i Jerzym Sokalskim

- Panie Redaktorze, to czego byśmy oczekiwali od strony ukraińskiej to: kontynuacji reform, zmiany która dokonuje na Ukrainie, wzmocnienia państwowości, takiego spotęgowania gospodarki, żeby żyło się tutaj ludziom jak najlepiej, bo to gwarantuje także i stabilność, w tym stateczność na flance wschodniej, graniczącej z Polską.

Ale oczekiwaliśmy też pewnego progressu w relacjach polsko-ukraińskich. One są dobre, dialog polityczny jest prowadzony, współpraca gospodarcza, jak też współpraca kulturalna kwitnie. Niemniej chcielibyśmy, żeby także i państwo ukraińskie aktywniej kontynuowało działania na rzecz wsparcia Polaków tutaj mieszkających, polskiego dziedzictwa oraz abyśmy budowali nasze relacje na gruncie prawdy historycznej i tych wątków, które nas jednoczą.

Warto tutaj wspomnieć bardzo ważną decyzję Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Polski i Ukrainy i Litwy. Niedawno

nasi ministrowie spotykali się w Wilnie, też przecież symbolicznym miejscu - podpisali wspólną Deklarację, w której odwołują się do historii pierwszej Rzeczypospolitej.

To jest ważny krok, który powinien zostać doceniony, i znaleźć powszechne potwierdzenie w tym, że także Ukraina odwołuje się do tamtej dawnej naszej historii, naszego wielkiego dzieła, jakim była pierwsza Rzeczpospolita, która jednoczyła różne narody o różnej kulturze, o różnym języku, różnej wierze, ale poprzez ten system wówczas panujący demokratyczny byliśmy w stanie stworzyć wielkie państwo, w zasadzie Imperium regionalne i każdemu dobrze się żyło w tamtych czasach.

Cieszy mnie, że dzisiaj także i Kijów, tak jak i Warszawa, i Wilno odwołują się do tego wspólnego dziedzictwa.

- **Dziękuję.**

Jerzy SOKALSKI

Zdjęcia: Tetiana Petrowska i Jurij Melnyk



Uroczyste mszy przewodniczył i homilię wygłosił ks. arcybiskup metropolita lwowski Mieczysław Mokrzycki

przede wszystkim Polacy, starsi i młodszy zachowują to dziedzictwo, zachowują wiarę ojców i naszą kulturę, zachowują nasz język, więc to oczywiście bardzo nas cieszy. I dzieje się tak w tych trudnych momentach dla Ukrainy. Trwa wojna. Strona ukraińska wie, że może liczyć na polskie wsparcie, ale też na aktywność polskiej dyplomacji w poszukiwaniu tych elementów, które nas jednoczą. To wsparcie ma też taki wymierny swój skutek w postaci na-

odpowiedni szacunek, ale także i wspierać Ukrainę tak jak to robiliśmy dotychczas.

Jesteśmy w roku specyficznym, bardzo ważnym 30-lecia uzyskania niepodległości przez Ukrainę. Polska, jak wszyscy doskonale wiemy, była pierwszym krajem, który uznał niepodległość Ukrainy. To jest stałym elementem polskiej polityki wschodniej, aktywnej polskiej polityki na Wschodzie. Będziemy dalej kontynuować te działania, ażeby jak najbardziej

W przededniu Narodowego Czytania

ZAGRAMY PIERWSZY AKT SZTUKI

22 lipca 2021 r. w lokalu Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Z. Krasińskiego w Białej Cerkwi odbył się pokaz spektaklu filmowego „Moralność pani Dulskiej” Gabrieli Zapolskiej, który będzie lekturą 10. edycji Narodowego Czytania.

Jak powiedział Prezydent RP, Andrzej Duda: „...lektury również niezwykle znanej w naszym kraju, która niejednokrotnie wzbudzała śmiech, ale lektury, która zarazem jest bardzo pouczająca i nie zawsze wszyscy są zadowoleni, gdy te żarty się pojawiają”.

Irena Nowacka napisała, że: (...) «Dulskim» można być zawsze wszędzie, cechy sportretowane przez Zapolską można odnaleźć w ludziach niezależnie od ich wykształcenia, majątności czy wieku. W tym sensie można zatem mówić – niestety – o wiecznej aktualności dramatu (...).

Niewątpliwie każdy byłby w stanie znaleźć w sobie samym przejawy dwulicowości. Wszyscy żyjemy trochę na pokaz, inaczej zachowujemy się sam na sam z sobą czy z najbliższymi, inaczej natomiast w sytuacjach publicznych. Zjawisko to nie jest złe samo w sobie, ważna jest jego skala.

Spróbujemy, zatem 4 września nie tylko przeczytać lekturę, ale także zagrać pierwszy akt sztuki.

Helena CHOMENKO



Зустріч з членами делегації Комітету експертів щодо виконання Європейської хартії регіональних мов

у приміщенні Офісу Ради Європи в Україні 7 липня 2021 року

Мета зустрічі: з'ясувати чи дійсно інформаційні засоби Хартії застосовуються до польської мови на практиці.

Шановні експерти та колеги,

Хочу нагадати, що Європейська хартія регіональних мов або мов меншин (ЄХРМ), яка була ухвалена у Страсбурзі 5 листопада 1992 року, в Україні була ратифікована двічі.

Хартію було ратифіковано Законом України від 24 грудня 1999 року № 1350-XIV «Про ратифікацію Європейської хартії регіональних мов або мов меншин, 1992 р., але закон втратив чинність у зв'язку з визнанням його таким, що не відповідає Конституції України згідно з рішенням Конституційного Суду України від 12 липня 2000 року № 9-рп/2000.

Вдруге Хартію ратифіковано Законом України від 15.05.2003 р. № 802-IV «Про ратифікацію Європейської хартії регіональних мов або мов меншин».

Відповідно до закону про ратифікацію хартії, в Україні положення цього документу застосовуються до мов таких національних меншин: білоруської, болгарської, гагаузької, грецької, єврейської, кримськотатарської, молдавської, німецької, польської, російської, румунської, словацької й угорської (всього 13 мов).

Також хочу пригадати, які є види навчання польської мови, відповідно до класифікації каталогу «Освітні заклади в Україні», виданого польською Фундацією Свобода та Демократія у 2015 році.

I. Навчання в державних освітніх закладах для польської меншини

- ✓ Школи з польською мовою навчання.
- ✓ Середні школи з польськими класами викладання.
- ✓ Середні школи з поглибленим викладанням польської мови (для польської меншини)

II. Польська мова, як предмет:

- Обов'язковий
- Факультативний

III. Навчання польської мови на громадських засадах (школи суботньо-недільні):

- ⊗ При культурно-освітніх польських організаціях
- ⊗ При римсько-католицьких парафіях.

Хочу зупинитися на проблемах суботньо-недільних шкіл в Україні:

Згідно зі ст.53 Конституції України держава ГАРАНТУЄ вивчення рідної мови через національні культурні товариства!!!

Але ні в Законі України «Про позашкільну освіту», ні в ПКМ № 433 «Про затвердження переліку типів позашкільних навчальних закладів...» від 6 травня 2001 р. таких типів позашкільної освіти, як національно-культурні товариства НЕМАЄ!

В ст.7 Законі України «Про позашкільну освіту» сказано що мовою позашкільної освіти є державна мова, в той же час в цій же ст.7 написано, що застосування мов у позашкільній освіті визначає Закон № 2704-VIII «Про забезпечення функціонування української мови як державної», який вступив в силу в 2019 році. Так згідно з п.1.ст.21 цього закону «Особам, які належать до корінних народів, національних меншин України, га-

рантується право на вивчення мови відповідних корінного народу чи національної меншини України в комунальних закладах загальної середньої освіти або через національні культурні товариства».

В Україні понад 1300 культурних організацій національних меншин, навіть якщо третина з них має суботньо-недільні школи, держава повинна подбати про них. Інформація про загальну кількість таких шкіл в Україні у відкритих джерелах відсутня. Але якщо проаналізувати таблицю Національно-культурні товариства Інфографіки, розробленої міжфракційним об'єднанням «Національні спільноти» Верховної Ради України за підтримки проекту Ради Європи, то бачимо, що з 24 областей України, 8 областей не вказали кількість товариств в своїх областях. В той же час в наступній таблиці Мова навчання і ЗМІ, ці ж області зазначили, що в них відбувається навчання в недільних школах (це Львівська, Івано-Франківська і Миколаївська області). Тобто товариств немає, а навчання в недільних школах є. Парадокс.

По Житомирській області взагалі відсутня інформація і про кількість товариств, і про недільні школи. В той час, як в області проживає 49 тис. поляків, що становить 34% загальної чисельності поляків України і працює багато центрів вивчення польської мови. Аналізуючи таблицю Фінансування програм та культурних заходів цієї ж Інфографіки одразу впадає в око, що фінансування культурних заходів і програм відбувається лише в тих областях де до складу облдержадміністрацій входять департаменти, управління або відділи з питань культури, національностей та релігій.

В Київській області, наприклад проживають представники більше 120 національностей, але Управління культури, національностей та релігій Київської обласної державної адміністрації у 2020 році чомусь реорганізували в управління культури, та й забули про національні меншини. В той же час в 2019 році прийнято Закон України «Про оренду державного та комунального майна» за № 157-IX, який суттєво погіршив стан справ з вивчення рідної мови і фактично позбавив гарантованого ст.53 Конституції України права вивчення рідної мови через національні культурні товариства. Тому що зазначеним законом громадські

організації національно-культурних товариств прирівняли до комерційних структур, позбавили можливості пільгової оренди комунального майна і зобов'язали брати участь в аукціоні. Зрозуміло, що не маючи приміщення неможливо розвивати та зберігати свою культуру, самотність і вивчати мову.

У Київській області за 20 років не було розроблено жодної програми, яка б підтримувала розвиток, самотність та рівноправність національних меншин та забезпечувала б їх права. В той же час такі програми з 2016 року прийняті в Кіровоградській обл., Вінницькій обл., з 2020 року в Закарпатській області і планують прийняти в Черкаській області. Тобто в тих областях де такі програми прийняті, держава та/або територіальна громада надає приміщення громадським організаціям національних меншин і створює умови для їх розвитку та самотності, тому їх Закон України «Про оренду державного та комунального майна» не торкнувся.

У травні 2021 року нами були направлені звернення до Міністерства юстиції і Міністерства культури та інформаційної політики України, з проханням пояснити практику застосування Закону України «Про оренду державного та комунального майна» та надати науково-практичний коментар до нього у світлі гарантії прав національних меншин, які зафіксовані в ст.53 Конституції України.

Написані також звернення до депутатів Верховної Ради України, про необхідність прийняття змін до Закону «Про оренду державного та комунального майна», але жодної відповіді ми так і не отримали.

Висновок: В Україні потрібно приймати Програми розвитку міжнаціональних відносин та підтримки діяльності національно-культурних товариств в тих областях де проживають національні меншини та/або приймати зміни до Закону України «Про оренду державного та комунального майна»

Пропозиції: Підтримувати сталий діалог між національними меншинами і органами влади всіх рівнів, моніторинг дотримання діючих законів і прийняття закону щодо врегулювання правового статусу національних меншин.

Заступник Голови
Спілки Поляків України
Олена Хоменко



Склад делегації: Член Комітету експертів професор Весна Чрніч-Гротіч, доктор наук (зліва третя) та інші

RANKING QNI (Quality of Nationality index)

- QNI udowodnia, że nie można mieć racji, twierdząc, że wszystkie narodowości i paszporty są równie dobre. Niektóre narodowości są radykalnie lepsze od innych - na przykład urodzenie się Francuzem daje ogromną przewagę nad osobami, które posiadają somalijskie obywatelstwo -

Jak powstaje ranking QNI? Jego autorzy biorą pod uwagę wiele czynników, m.in. szczegółowe dane przekazane przez Organizację Narodów Zjednoczonych, Bank Światowy czy Międzynarodowe Stowarzyszenie Transportu Lotniczego.

Według rankingu QNI (ostatnio przeprowadzonego w 2018 r.) to właśnie francuska „jakość narodowości” jest tą najlepszą i najbardziej pożądaną. Francja uzyskała wynik 81,7 proc., wyprzedzając dosłownie o włos (81,6 proc.) Niemcy. Tym samym mieszkańcy znad Renu stracili pozycję lidera, którą piastowali przez ostatnie 7 lat.

Patrząc na informacje, które są uwzględnione przy budowie zestawienia najlepszych narodowości świata (m.in. pokój, stabilność, ruch bezwizowy, możliwość osiedlenia się i pracy za granicą bez kłopotliwych formalności, a także rozwój ludzkości i siłę ekonomiczną), a zatem można dojść do wniosku, że to właśnie Francja, Niemcy i Islandia są krajami, gdzie najlepiej jest rozwijać swoje talenty i prowadzić interesy.

LIDERZY, OUTSIDERZY I POLSKA

Jak wygląda czołówka rankingu QNI? Dominują w niej kraje europejskie. Pierwsza 10-tka prezentuje się następująco:

FRANCJA, NIEMCY, ISLANDIA, DANIA, HOLANDIA, NORWEGIA, SZWECJA, WŁOCHY, FINLANDIA, SZWAJCARIA, IRLANDIA, AUSTRIA.

UKRAINA zajęła w rankingu 75 pozycję, Łotwa - 20, Mołdowa - 73, Rosja - 62.

Jak na tym tle wypada POLSKA? Nie jest źle - narodowość polska została „wyceniona” na 20. pozycję.

Komu należy współczuć? Osobom, które reprezentują takie państwa jak Pakistan, Burundi, Jemen, Południowy Sudan, Irak czy Afganistan. Na ostatnim miejscu w rankingu QNI jest Somalia.

Przyglądając się wynikom rankingu, można dostrzec kilka ciekawych faktów. Nie jest prawdą, że najbogatsze - i ważne gospodarczo - kraje automatycznie oznaczają najlepszą narodowość. Chiny są istnym gigantem gospodarczym, ale ich narodowość obiektywnie ma bardzo skromną wartość. Dla odmiany mała Liechtenstein oferuje swoim obywatelom świadomość przynależności do grupy „najlepszych narodowości” na świecie. ■

To i owo

ŁUT SZCZĘŚCIA,
CZYLI ILE WŁAŚCIWIE?

Wystarczy łut szczęścia i zdasz egzamin - mówią niekiedy przyjaciele do osoby przygotowującej się do niezbyt trudnego testu. Argument wydaje się przekonujący i uspokajający, chociaż niewiele wie, co określa 1 łut i czy jest to dużo czy mało.

Otóż łut to jednostka wagi używana od czasów średniowiecznych do początku XX wieku. W zależności od stulecia łutowi odpowiadało od 10 do 50 gramów. W Polsce łut to około 13 gramów, czyli niewiele. Łut szczęścia to tak naprawdę odrobina szczęścia.

W czasach, gdy srebra używano do bicia monet łut był także powszechnie używaną jednostką miary próby srebra. Im więcej łutów srebra było w monecie, tym większa była jej wartość. I tak denary używane w Polsce za czasów Bolesława Chrobrego zawierały 5 łutów



W kasynie. ilustracja XIX w.

Związki frazeologiczne

srebra. Za czasów Kazimierza Wielkiego ze srebra bite były grzywny i polskie grosze. Grzywna zawierała 16 łutów srebra i odpowiadała wartości 48 groszy. Za jeden grosz w czasach Kazimierza Wielkiego można było kupić parę kurcząt, za dwa grosze parę trzewików.

Z czasem wartość srebrnych monet zmalała. Jeden grosz był wart tak niewiele, że nie można było za niego nabyć nic cennego. Wtedy właśnie powstał frazeologizm „nie mieć szczęścia za grosz”, czyli nie mieć go wcale.

O WIESZANIU PSÓW

W wiekach średnich zwierzęta, które wyrządziły szkody, były sądzone w podobny sposób jak ludzie. Procedury przewidywały m.in. aresztowanie, torturowanie, prawo do obrony, przedstawienie materiału dowodowego. Te zwierzęta, którym udowodniono najcięższe zbrodnie, skazywano na karę śmierci, często przez powieszenie albo ścięcie.

Dla przykładu, w 1386 roku we Francji, w miejscowości Falaise odbył się proces świni oskarżonej o zamordowanie niemowlęcia. Zwierzę zostało skazane na śmierć



Drzeworyt. XVI w.

przez rozszarpanie ciała, tak jak zginęło dziecko. Wyrok został wykonany niezwłocznie przez miejscowego kata. Sześć prosiąt oskarżonych o współudział w tej zbrodni, ostatecznie uniewinniono „z uwagi na ich młodość i zły przykład matki” - jak zapisano w dokumentach sądowych.

Procesy zwierząt odbywały się we Francji, Holandii, Włoszech, Niemczech i w Polsce. Przed sądem stawiały poza wspomnianymi świniami także byki, krowy, konie, owce a nawet szczury. Najczęściej sądzone były jednak psy. Niekiedy psy wieszano razem z ludźmi. Działo się tak wtedy, gdy człowiek popełnił wyjątkowo odrażający czyn.

Wspólne powieszenie ze zwierzęciem było symboliczne. Miało dać do zrozumienia, że skazaniec nie zasługuje na miarę człowieka i dlatego umiera w towarzystwie psa. Niekiedy zwierzęta wieszano głową w dół, cierpiące dodatkowo kęsały skażać. Bywało i tak, że pod wiszącymi rozpalano ognisko, by dodać im bólu. Z tych średniowiecznych praktyk wywodzi się związek frazeologiczny „wieszać psy na kimś” występujący w wielu europejskich językach. Z czasem zyskał on metaforyczne znaczenie. Obecnie zwrot „wieszać na kimś psy” znaczy „obmawiać”, „oczerniać”, „potępiać”, „szkalować”.

DLACZEGO WIELE RZECZY SŁONO
KOSZTUJE

Od czasów starożytnych sól była ważnym surowcem w wielu dziedzinach gospodarki i symbolem bogactwa. Wykorzystywano ją m.in. jako środek leczniczy i konserwujący pożywienie. Stosowano do przedłużenia świeżości mięs, ryb, warzyw i serów. Była tak cenna, że toczono o nią wojny, a władcy chętnie ustanawiali państwowy monopol na jej uży-

skiwanie.

Wpływy ze sprzedaży soli stanowiły znaczną część przychodów wielu państw. Przydatność i łatwość wymiany substancji na inne dobra sprawiła, że chętnie wykorzystywano ją także jako środek płatniczy.

Wyplatę w postaci soli dostawali niekiedy rzymscy żołnierze, a przedstawiciele innych zawodów także chętnie przyjmowali takie wynagrodzenie, najlepsi wręcz się go domagali. W średniowieczu sól nazywano nawet „białym złotem”. W średniowiecznej Polsce miała ona taką wartość, że sądy wymierzały grzywny liczone w kruszczach soli. W tych czasach szukać należy korzeni frazeologizmów „słona cena” i „słono za coś płacić”. Słono za coś płacić znaczy tyle, co płacić dużo, a słona cena to cena wysoka.



Kopalnia soli w Wieliczce

Samo życie

1. Popisy solowe

Facet, z którym się spotkałam, przez bite 30 minut przechwalał się swoimi możliwościami i znajomościami. Połowa celebrytów okazała się być jego kumplami. Mówił o nich oczywiście per Zbychu, Krzychu. W czasie rozmowy kręcił kluczami od mercedesa. Gdyby wystąpił w maratonie kabaretowym, może byłoby zabawnie. Randka była koszmarem. Związałam!

Zdarza się, że osoby, którym brak poczucia własnej wartości, nadrabiają miną. Jednak łatwo z tym przedobrzyć i wtedy odnosi się odwrotny skutek. Zamiast zamaskować niepewność, wydajemy się innym arogancy i zarozumiali.

2. Po pierwsze JA,
po drugie JA, po trzecie JA

- Byłam na randce z facetem, któremu buzia się nie zamykała ani na moment - mówi Iza. - Wszystko wiedział najlepiej, wszystko arbitralnie oceniał. Miał nawet własny patent, jak uratować świat od kryzysu. Wielokrotnie używał określeń „banda debili”, mówiąc tak niemal o wszystkich. Rzecz jasna wyłączając siebie. Był przekonany, że robi na mnie piorunujące wrażenie, podczas, kiedy kombinowałam jak uciec, nie narażając się na jego agresję. Wiecie, czym mnie pokonał? Tyradą na temat wiewiórek, które kradną

PIERWSZE RANDKI

- oto, jak najłatwiej w męsko - damskiej rozgrywce strzelić samobójczego gola

mu orzechy w ogrodzie. Gdyby mógł, posłałby je do więzienia. Wtedy po prostu wstałam i podziękowałam za spotkanie. To była jedna wielka porażka. Być z kimś takim? Nieeeeeeeee!

Jeśli uważasz, że wszystko, czego nie kontrolujesz osobiście, znajduje się w niewłaściwych rękach - to sygnał, że masz w sobie dużo żalu, który zamienił się w złość. W takim stanie ducha trudno jest przyciągnąć miłość. Warto więc najpierw zająć się poczuciem własnej wartości, znaleźć harmonię, a dopiero potem szukać dopełnienia w związku.

3. Audiencja u królowej

- Dziewczyna, a którą umówiłam się na randkę, wydawała się całkiem fajna - opowiada Mirek. - Przez telefon sympatycznie nam się gadało. Spotkanie okazało się wielkim rozczarowaniem. Przyszła odstawiona, wszystko na tip-top. Była całkowicie pochłonięta kontrolowaniem makijażu i fryzury, bo ciągle zerkała w lustro wiszące na przeciwległej ścianie. Atmosfera była sztywna jak na pokazie mody. Odetchnąłem z ulgą, gdy oddaliła się na swoich niebotycznych obcasach, by wrzescie pójść do domu.

To taka damska odmiana solowego popisu. Nadmiar starań dowodzi, że Twoja samoocena szwankuje. Stawiasz na perfekcyjny wygląd, aby on nie zauważył Twoich braków? Jednak taka samokontrola przeszkadza w nawiązaniu kontaktu. Wolisz, żeby cię podziwiał, czy żeby cię pokochał?



4. Wieczór wspomnień

- Pierwsze wrażenie podczas ranki było naprawdę fajne - mówi Beata. - Przystojny, sympatyczny, przywitał mnie bukietem kwiatków. Niestety dobry nastrój prysł, kiedy wkręcił się w opowiadanie o swojej eks. Był na nią wściekły, a to przecież świadczy o tym, że nie zamknął tego rozdziału. Raczył mnie detalami swojego rozstania, powołał mnie na arbitra swoich racji. Zrozumiałam, że nie jestem jego potencjalną kobietą, ale raczej słuchaczką - pocieszycielką.

No cóż, to była fatalna randka. Poczulałam się rozczarowana i nie miałam ochoty na powtórkę.

Jeśli wybierasz się na randkę, która ma być szansą rozpoczęcia nowego rozdziału, upewnij się, czy istotnie to co było - minęło. Z krwawiącą raną w sercu trudno jest skutecznie kogoś oczarować. Lepiej więc daj sobie trochę czasu, bo wejście w nowy związek wymaga pozytywnej energii i... czystego konta.

5. Fast date

- Chłopak, który przyszedł na randkę, zaskoczył mnie swoim wyglądem - opowiada Iwona. - Miał na sobie jakieś ochroniacze i przyniósł ze sobą tajemniczą dużą torbę. W ogóle zachowywał się trochę dziwnie. Kiedy spytałam, czy się dokądś wybiera lub skądś wraca - odparł, że jeśli w czasie piętnastu minut nie zaiskrzy, to on się stąd zwija i idzie poćwiczyć na ścianie wspinaczkowej. Powiedziałam, że na pewno nie zaiskrzy i natychmiast sama sobie poszłam.

Pierwsza randka wymaga, aby poświęcić drugiej stronie maksimum uwagi, dać się poznać i uważnie przyjrzeć się drugiej stronie. Oczywiście jeśli ci zależy. Nawet, jeśli znajomość ma skończyć się na tym jednym spotkaniu, naszym obowiązkiem jest okazać szacunek, zainteresowanie i zaangażować się w proces tworzenia relacji. Brak tych

elementów przeszkadza nawiązaniu kontaktu. I to, jak widać, bardzo skutecznie.

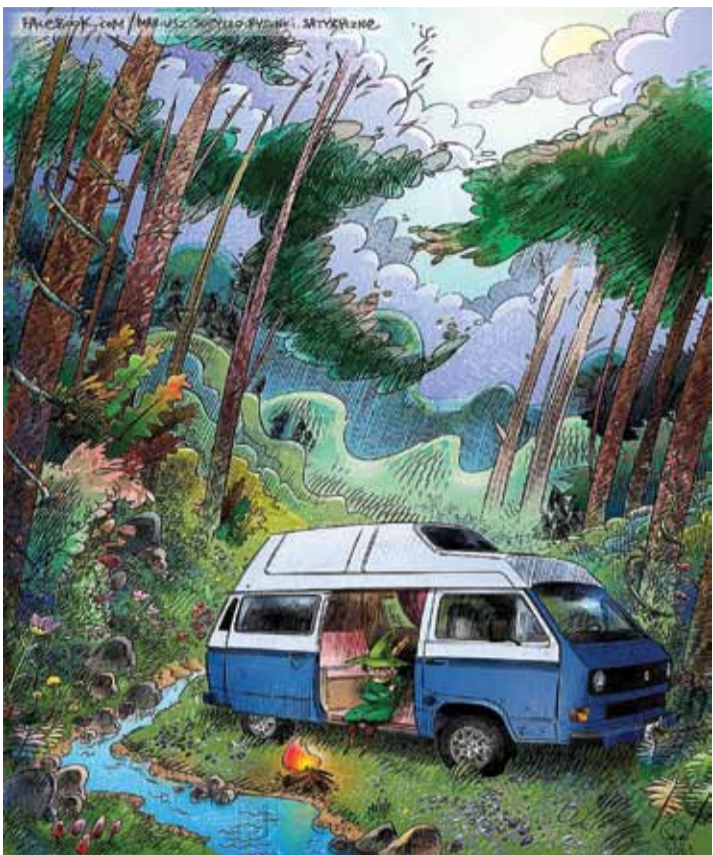
6. Speed - zawrotna
szybkość

- Już na pierwszej randce powiedział, że chce mieć ze mną dzieci - opowiada Mirka. - Z jednej strony czułam się podekscytowana faktem, że tak mu się spodobałam. Z drugiej strony jednak pomyślałam sobie, że chyba mówi to wszystkim kobietom. No bo niby skąd miałby pewność, że jestem tą jedyną? Czy przekonał go sposób, w jaki jadłam sernik? Rozmawialiśmy o drobiazgach, o filmach, o ostatnich wakacjach, a on wyskoczył z tym tekstem. Przemyslałam potem wszystko na spokojnie, pogadałam z przyjaciółką i doszłam do wniosku, że więcej się z nim nie spotkam. Nikt normalny nie planuje dzieci na pierwszej randce.

Pierwsza randka to PIERWSZA randka. Z reguły lepiej nie wyskakiwać ani ze ślubem, ani planowaniem potomstwa, chyba, że obracasz to w żart. Bo jeśli nie, to dowodzisz tym swojej emocjonalnej niedojrzałości. Nawet jeśli istotnie czujesz, że odnalazłeś swój ideał - ogranicz się do stwierdzenia „jesteś super”, „bardzo mi się podobasz”. Reakcja drugiej osoby na zbyt daleko idące plany, oscylować może od konfuzji aż do przerażenia.

Joanna GODECKA
psychoterapeutka, trenerka

RYSOWNICY POLSCY



„Biwakowiez” XXI wieku

PODGLĄD NA WZASACH!

Jednym z zagrożeń czyhającym na wczasowiczów są ukryte kamery w wynajmowanych pokojach/mieszkania, które mogą służyć do różnych celów nieuczciwym właścicielom kwater.

Jak przekonać się czy nie jesteś obserwowany? Pomoże Ci Twój smartfon. Włącz po zmroku aparat w telefonie i dokładnie z jego pomocą obejrzyj wszystkie pomieszczenia nie zapalając w nich światła. Aparaty w telefonach w większości nie posiadają filtrów podczerwieni co pozwoli wyłapać ewentualną kamerę, która po zmierzchu „aby widzieć” musi emitować promieniowanie podczerwone.

TAŃCZ Z FALAMI

BAŁTYK jest średnich rozmiarów morzem – jego przybliżona powierzchnia wynosi około 415 266 km². W obrębie polskich wód terytorialnych głębokość Bałtyku sięga nawet 118 metrów (Głębia Gdańska) zaś największa głębokość w całym Morzu Bałtyckim wynosi 459 metrów (Głębia Landsort po szwedzkiej stronie). Jest to najśłodsze morze świata - średnie zasolenie wody 7 promili (pięciokrotnie mniejsze zasolenie niż oceaniczna średnia) jak też i najmłodsze morze świata - powstał zaledwie dwanaście tysięcy lat temu w wyniku cofania się lodowca. Naturalnym kolorem Bałtyku jest zielony, kolor ten Bałtyk dzięki dużej ilości planktonu i niewielkiemu zasoleniu. Niestety, ale jest też jednym z najbardziej zanieczyszczonych mórz na świecie.



Szef do pracownika:

- Czy wierzy pan w życie pozagrobowe?
- Ależ skąd!
- To dziwne. Godzinę temu dzwonił pański dziadek. Ten sam na którego pogrzeb zwałniał się pan z pracy tydzień temu.

* * *

- Synu, czy ty masz problemy z narkotykami?
- No co ty, mamo?!
Żadnych, dzwonię i zaraz mam towar!

* * *

- Jak szybko ochłodzić herbatę lub kawę?
- ...?
- Wystarczy wejść na momencik na Facebooka. Po powrocie napój już dawno jest zimny.

* * *

Z koreańskiego poradnika kulinarnego:

„Jeśli pies głośno szczeka to znaczy, że gotowałeś go zbyt krótko.”

* * *

- Czym się różni demokracja od totalitaryzmu?
- W totalitaryzmie ludzie mają tyle, ile im da państwo. W demokracji mają tylko tyle, ile im państwo zostawi.

* * *

Mąż chwali się żonie:

- Wczoraj wszedłem do gabinetu dyrektora, walnąłem pięścią w stół i powiedziałem tak jak mi kazałaś: albo da mi podwyżkę, albo się zwolnię.
- I co?
- Załatwimy sprawę polubownie. On mi nie da podwyżki, a ja się nie zwolnię.

* * *

Znanego maklera, który zbił majątek na transakcjach giełdowych spytano kiedyś jaka jest tajemnica jego sukcesów.
- To bardzo proste - odpowiedział makler - ja zawsze kupuję akcje od pesymistów i sprzedaje je optymistom.

Filharmonia Szczecińska

Ilość prestiżowych nagród (kilkadziesiąt) jakie otrzymał ten ultranowoczesny budynek na całym świecie robi wrażenie. Jest to sterylnie biała, futurystyczna konstrukcja silnie kontrastująca z resztą otoczenia. Wieczorem cała powierzchnia elewacji świeci i można jej nadawać dowolne kolory (często odwzorowuje flagi państw przy różnych okazjach), lub radośnie pulsuje światłem jak wskaźnik diodowy w sprzęcie hi-fi.

Warto też wspomnieć o znakomitym wnętrzu budynku. Wspaniałe dwie sale koncertowe: symfoniczna oraz kameralna, kawiarnia oraz galeria. Ascetyczny i minimalistyczny hol wejściowy, z kształtami, budzącymi złudzenia optyczne, cztery kondygnacje naziemne oraz podziemny dwupoziomowy parking.



❖ **Dopiero z wiekiem zaczynasz rozumieć, że nie należy pukać do wszystkich drzwi i nie należy wchodzić we wszystkie otwarte.**

SYMBOL POLSKICH TATR

GIEWONT (1894 m n.p.m.) jest jednym z najpopularniejszych szczytów w polskiej części Tatr, często wybierany jako pierwszy górski cel do zdobycia. Jest dobrze widoczny już z drogi do Zakopanego, Na szczycie Giewontu usytuowany jest metalowy krzyż o wysokości 17,5 m wysokości, z czego 2,5 m jest pod skałami.

Istnieje wiele teorii pochodzenia nazwy tego szczytu – jedna z nich to góralskie nazwisko Giewont, a ród ten żyje do dziś na Podhalu. Kształt masywu Giewontu przypomina sylwetkę śpiącego rycerza. Jedną z legend głosi, że w jaskini wewnątrz Giewontu śpią rycerze króla Bolesława Śmiałego, którzy powstań do walki, kiedy Polsce zagrozi niebezpieczeństwo.

Na Giewoncie zdarza się dużo wypadków. Od 1886 r. zginęło tu ok. 50 turystów, z tego 5 na szczycie od piorunów.



**DZIENNIK
KIJOWSKI**

«Дзєннїк Кїївський»
Реєстр. свїд. КВ 23769-13609ПР
вїд 14.02.2019 р.

ЗАСНОВНИКИ:
Спїлка поляків України
Редакція газети «Дзєннїк Кїївський»

WYDAWCA: PRG „Dziennik Kijowski”

Adres redakcji – Адреса редакції

ul. M. Stelmacha 10a, biuro 512, Kijów, 03040
вул. М. Стєльмаха, 10а, офіс 512, Кїїв, 03040

Tel./fax: (044) 257 45 49

e-mail: okodk@ukr.net

Za treść reklam i ogłoszeń Redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i zastrzega sobie prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Zespół redakcyjny:

Stanisław Panteluk – redaktor naczelny,
Andżelika Plaksina – z-ca red.nacz., red.technicz.,
Eugeniusz Gołybard – korespondent,
Stanisław Szewczenko – korespondent,
Leszek Wątróbski – korespondent,
Olga Ozolina – korespondent,
Rościsław Raczyński – menedżer promocji i reklamy,
Gleb Bakaliński – korespondent,
Łarysa Kaszczyk – księgowość.

Numer przygotowało Kolegium Redakcyjne reprezentujące organizacje Polaków Ukrainy.

Projekt wspierany ze środków
Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach
konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021

Projekt „Polskie media na Ukrainie
2021-2022” realizowany przez Fundację
Wolność i Demokracja.

Газета виходить 2 рази на місяць. Індекс передплати 30678.
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.
Передплатна вартість 8,48 грн. на місяць. Роздрібна ціна у продажу – договірна.

Газета надрукована у ТОВ Фірма «Антологія».
Зам. № 40-07-21

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów
i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem
Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.